

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z protestu wyborczego M. S.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale:

1) Prokuratora Generalnego,

2) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 listopada 2015 r.,

postanawia:

pozostawić protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

W dniu 1 listopada 2015 r. wpłynął do Sądu Najwyższego protest M. S. przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyły się w dniu 25 października 2015 r., w którym protestujący domagał się uznania odbytych wyborów za „niedemokratyczny plebiscyt” przeprowadzony na podstawie Kodeksu wyborczego, który jest sprzeczny „w pewnych zapisach” z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i Europejską Konwencją Praw Człowieka, a ponadto „łamie przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która to jest sprzeczna sama w sobie jak i w niektórych zapisach z powołanym wyżej aktami

prawa międzynarodowego i którą „należy niezwłocznie poprawić lub napisać od nowa”. Ponadto wnoszący protest domagał się „za łamanie” praw przekazania „ze środków finansowych Skarbu Państwa na moja wyłączna własność metalu o symbolu chemicznym ‘Au ‘liczbie atomowej 769, nazywanego po łacinie ‘aurum „w wadze 999999 gramów”.

W uzasadnieniu protestujący odwoływał się do „dowodów” uzyskanych z rozmaitych stron internetowych, a także „ubolewał” nad niską frekwencją w referendum „odnośnie jednomandatowych okresów wyborczych”, którego wyniki nie doprowadziły „do żadnych zmian nielogicznego, sprzecznego w zapisach do Konstytucji RP, krzywdzącego Kodeksu wyborczego”.

Odnosząc się do protestu Państwowa Komisja Wyborcza wskazała, że wnoszący protest nie sformułował w nim zarzutu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom oraz nie wskazał żadnego naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego, dlatego protest powinien zostać pozostawiony bez dalszego biegu na podstawie art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego. Podobne stanowisko zajął Prokurator Generalny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesiony protest nie spełniał żadnych wymagań prawnych niezbędnych do poddania go merytorycznemu rozpoznaniu. Protest przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby na posła lub senatora powinien być oparty na zarzutach, o których mowa w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego, którymi są: 1) dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalanie wyników głosowania lub wyników wyborów oraz 2) naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalania wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów. Oznacza to, że przedmiotem protestu wyborczego jest ważność wyborów lub wyboru określonej osoby, a podstawę zakwestionowania tej ważności stanowią czyny przestępcze lub delikty wyborcze, które miały wpływ na przebieg głosowania, ustalanie jego wyników lub ustalanie wyników samych wyborów.

Wniesiony protest nie spełniał żadnych z przytoczonych wymagań formalnych z art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego, a ponadto nie zawierał weryfikowalnych dowodów, na których protestujący oparł swoje zarzuty (w rozumieniu art. 241 § 3 tego Kodeksu), przeto został z mocy art. 243 § 1 Kodeksu wyborczego pozostawiony bez dalszego biegu oraz bez dokonywania ocen w zakresie ujawnionych na wstępie zarzutów, oczekiwań ani co najmniej „specyficznych” żądań protestującego.